

# Włodi, Przy Okazji (feat. Holak)

To wszystko z dymem  
Uwaliłem się na szezlong  
Żadnym rymem nie raczyłem siebie przez rok  
Ponad stan  
Nie wiem ile to potrwa  
Czy to przywilej czy klątwa  
Nie ma dymu bez Włodka  
Przez wzgląd na stan konta nie przepuszczam okazji  
Alenie ma takiej sumy, bym świadomie się zbłąźnił  
Nie ma takiej grupy bym po latach nie znał garstki  
Nie ma takiej opcji żeby kiedyś joint zgaśł mi

Nowe trendy  
Dasz mi bucha i zwał  
Jeśli mainstream to konkurs na najwyższego karła  
Nie wiję się jak larwa  
Wybrałem inny wariant  
Płyty i kontrakty  
Podpisuje w tanich knajpach

Jutro może maybach  
Dziś biała zafira  
Moja szedka za fajera  
Ja przez okno się wychylam  
Rzygam poprawnością  
Egzystuję gdzieś na tyłach  
Przy okazji z hajsem wyjdę stad o własnych siłach

Ci co maja wiedzieć, wiedzą

Ci co maja wiedzieć, wiedzą

Roz mówią co ci wolno  
Raz: wszystko jest dla ludzi  
Przy okazji bongo bulgocze jak jakuzi  
Jeśli o ni a chodzi do niczego jej nie zmusisz  
Dziś powie ze nie pali, ale na bucha się skusić  
My wiemy czym się cieszyć bez grosza przy duszy  
Tak samo śpiąc na forsie mamy czym się smucić  
Trzeba opuścić ten pokój przedpołudniem  
Sopot za oknem, w progu zapisuje 4  
Te rapy sa brudne  
Nie licz na bajkę z morałem  
Na to że podpisałem jakiś barter z Monarem  
Dalej w oczach jak szafran miesza się zajawka  
Z uczuciem ze pasuje tu jak Gortat do Smarta  
Dla mnie to standard z sezonu na sezon

Nie bój dupy ci co maja wiedzieć, wiedzą  
Dokąd prowadzi ten projekt  
Przy okazji: każdy płaci za swoje